

# Russocki, Stanisław

---

## Początki Zgromadzeń Stanowych w Europie Środkowej

---

Przegląd Historyczny 66/2, 171-188

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW RUSSOCKI

## Początki Zgromadzeń Stanowych w Europie Środkowej

Udział szerszych kręgów klasy feudalnej w podejmowaniu decyzji politycznych na szczeblu ogólnopaństwowym, problem kapitalnej wagi dla dziejów ustroju, a także kultury polityczno-prawnej, poruszany wielokrotnie przez badaczy tak dawniejszych, jak i współczesnych, ciągle jeszcze daleki jest od zadowalającego przedstawienia zarówno w literaturze ojczystej, jak też czeskiej, czy węgierskiej<sup>1</sup>. Historiografia tych krajów, borykająca się na rodzimym gruncie z wieloma trudnościami natury poznawczej (brak, czy mała wymowność źródeł), unikała jak dotąd porównawczego spojrzenia na analizowane kwestie, choć mogło ono w niejednym względzie przyczynić się co najmniej do korekty i wzbogacenia formułowanego kwestionariusza pytań stawianych tekstem<sup>2</sup>. Co więcej, choć w dwóch spośród wymienionych państw

<sup>1</sup> Sprawy te przedstawiają w sposób bardziej szczegółowy, dla Polski — w dawniejszych, materiałowych opracowaniach A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie, początek ich i rozwój*, Warszawa 1895; A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, RAU whf t. XXXVII, 1898, s. 1 nn.; F. Piekosiński, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*, tamże t. XXXIX, 1900 i odb. (najpełniejsze dotąd zestawienie wzmianek o zjazdach XIV/XV w.), a z nowszych prac Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich — dzieje ustroju*, wyd. 2, Poznań 1948; J. Bardach, *O genezie sejmu polskiego*, [w:] VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, *Historia państwa i prawa*, Warszawa 1959, s. 5 nn.; K. Górski, *The Origins of the Polish Sejm*, „Slavonic and East European Review” t. XLIV, 1966, nr 102, s. 122 nn.; tenże, *Les débuts de la représentation de la „communitas nobilitium” dans les assemblées d’états de l’Est européen*, „Anciens Pays et Assemblées d’Etats” [cyt. dalej: „Anciens Pays”] t. XLVII, 1968, s. 37 nn.; dla Czech: J. Kapras, *Právní dějiny země Koruny české* t. I, Praha 1913; O. Peterka, *Rechtsgeschichte der Böhmischesen Länder* t. II, Reichenberg 1923; V. Vaněček, *Trois catégories d’Assemblées d’états dans la Couronne de Bohême du XVI-e s.*, [w:] „Etudes Présentées à la Commission Internationale pour l’Histoire des Assemblées d’Etats” [cyt. dalej: „Etudes”] t. XXIII, 1960, s. 203 nn.; St. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech do początku XV w.*, „Dissertationes Universitatis Varsoviensis” t. 71, Warszawa 1973; dla Węgier, w językach kongresowych: A. Timon, *Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte*, Berlin 1904; C. Eszlary, *Histoire des institutions hongroises* t. II, Paris 1963; P. Eckhart, *La diète corporative hongroise*, „Etudes” t. III, 1939, s. 211 nn.; J. Holub, *La représentation politique en Hongrie au Moyen Age*, tamże t. XVIII, 1958, s. 77 nn.; tenże, *La formation des deux chambres de l’Assemblée Nationale Hongroise*, tamże t. XXIV, 1961, s. 347 nn.; G. Bonis, *The Hungarian Feudal Diet*, „Anciens Pays” t. XXXVI, 1965, s. 287 nn.; tenże, *The Freedom of the Land in Hungarian Medieval Law*, tamże t. LIII, 1970, s. 93 nn.; J. M. Bak, *Königtum und Stände in Ungarn im 14.—16. Jhrd.*, Wiesbaden 1973, gdzie w aneksie (s. 124—164) opublikowano liczne teksty. Wreszcie, obszerny przegląd stanowisk w badanej kwestii, poczynając od początków XIX w. przedstawił G. Bonis, *Badania nad instytucjami stanowymi na Węgrzech*, CzP—H t. XXIII, 1971, 1, s. 139 nn.

<sup>2</sup> Takie kamperatystyczne ujęcia, nieobecne np. w ogólnych syntezach dziejów ustroju dawnej Austrii, tak dawniejszych jak i nowszych por. np. O. Bal-

(Polska i Węgry) powstały ciała przedstawicielskie o strukturze dwuizbowej, analogicznej do angielskiego Parlamentu, a w trzecim sytuacja w ciągu XV stulecia zdawała się wahać pomiędzy podziałem na izby i kurie, nie znalazły się one w centrum zainteresowań badaczy podejmujących studia porównawcze nad historią europejskiego parlamentaryzmu. Problematyka środkowoeuropejska była całkowicie nieobecna w pracach C. H. Mc Ilwaina i A. Marongiu, zaś O. Hintze i R. H. Lord poruszyli ją w sposób nader ogólnikowy, podobnie jak to miało miejsce w syntezie dziejów średniowiecznych ustrojów państwowych H. Mitteisa<sup>3</sup>.

Piszący te słowa podjął w odniesieniu do Polski, Czech i Węgier wstępną analizę porównawczą zgromadzeń prerепresentanckich typu *colloquia*, rozszerzona *curia* władcy<sup>4</sup>. Zanikały te zgromadzenia w początkach XIV w. wobec rozwoju systemu centralistycznych, osobistych rządów monarchów, wspierających się co najwyżej na wąskim kręgu zaufanych urzędników i doradców, starannie dobieranych, często spośród cudzoziemców<sup>5</sup>. Dopiero na przełomie XIV i XV w. doszło w omawianych krajach prawie jednocześnie, dla różnych *nota bene* powodów do sytuacji, w których monarchia została zmuszona do liczenia się w znacznie większym stopniu z głosem powstającej wtedy *communitas regni*, obejmującej coraz szersze kręgi klasy feudalnej, a w niektórych przypadkach (czeski) również miasta. Wtedy też na politycznej scenie zaczęła się pojawiać nowa instytucja — zgromadzenia stanowe. One to, ich stopniowa ewolucja i krystalizacja w organ władzy państwowej między schyłkiem XIV i początkiem XVI stulecia, stanowią przedmiot niniejszego studium. Zajmiemy się w nim kolejno rolą urzędniczo-moznowładczej rady królewskiej, jako w swym rozszerzonym składzie surogatu przedstawicielstwa politycznego (I), organizacją i politycznymi działaniami *communitatis regni* na zjazdach walnych królestwa (II), sposobem funkcjonowania tych ostatnich (III), wreszcie ogólną charakterystyką i próbą typologii wczesnych form reprezentacji stanowej w Europie środkowej na szerszym tle porównawczym (IV). Skrócowa forma opracowania zmusza do ograniczenia dokumentacji źródłowej.

z er, *Historia ustroju Austrii*, Lwów 1899, czy E. Hellbling, *Österreichische Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte*, Wien 1956 odnajdujemy jedynie w szkicowych ujęciach czeskich badaczy K. Krofty (*Stará ústava česká a uherská*, Praha 1931) czy R. Rauschera (*Üherské a slovanské právní dějiny*, „Przewodnik Historyczno-Prawny” t. III, 1932).

<sup>3</sup> C. H. Mc Ilwain, *Medieval Estates*, [w:] *Cambridge Medieval History* t. VII, Cambridge 1932, s. 665 nn.; A. Marongiu, *Medieval Parliaments. A comparative Study*, London 1968; O. Hintze, *Typologie der ständischen Verfassungen des Abendlandes* (ogłoszone w 1931 r.), przedruk [w:] tegoż, *Staat und Verfassung. Gesammelte Abhandlungen*, Göttingen 1962, s. 120 nn.; R. H. Lord, *The Parliaments of the Middle Ages and the Early Modern Period*, „Catholic Historical Review” t. XVI, 1930, s. 125 nn.; H. Mitteis, *Der Staat des hohen Mittelalters*, wyd. 6, Weimar 1959, szczególnie s. 393 nn.

<sup>4</sup> Por. St. Russocki, *Zgromadzenia przedstanowe w Europie środkowej*, CzP—H t. XXV, 1973, 2, s. 1 nn.; tenże, *Typologie des assemblées prérepresentatives en Europe*, „Etudes” t. LII 1975, s. 27 n.; tenże, *Protoparlamentaryzm Czech*; tenże, *Narodziny zgromadzeń stanowych*, PH t. LIX, 1968, z. 2, s. 214 nn.

<sup>5</sup> Por. V. Prochaska, *Centralizující se středovška monarchie*, „Právník” 1960, s. 114 nn. oraz K. Bosl, *Die Grundlagen der modernen Gesellschaft im Mittelalter. Eine deutsche Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters* cz. II, Stuttgart 1972, s. 312 nn.

Również nierównomierność badań nad podjętym zagadnieniem uniemożliwia formułowanie jednolitych odpowiedzi na postawione w toku rozważań pytania.

## I

Wspomniana wyżej rada królewska złożona z najwyższych dostojników świeckich i duchownych, a także dopraszanych przez władcę zaufanych osób stanowiła początkowo jedyny organ władzy (poza trybunałami) kształtujący w sposób kolektywny wolę tak grupy rządzącej, jak i całej klasy panującej. Na codzień była to wąska rada, zwana niekiedy przysięzną. W szczególniejszych momentach przeobrażała się ona w ciało liczniejsze, w ramach którego monarcha i środowisko dworskie spotykali się z ważniejszymi urzędnikami lokalnymi, oraz być może prominentami spośród miejscowych feudalów. Trudno mówić o jakichś własnych kompetencjach tego ciała, jak najściślej związanego z osobą władcy. Jednakże w Czechach zdołała rada utrwalić zasadę, przedstawianą następnie do zatwierdzenia powoływanym na tron królowi (np. w 1443 r. — Fryderykowi, a w 1471 r. Władysławowi Jagiełłończykowi), iż tylko wspólnie z doradcami będą oni decydowali o najważniejszych sprawach państwa, w szczególności zaś powoływali osoby na najwyższe urzędy<sup>6</sup>.

Jeszcze dobitniej sprawy te zarysowały się na Węgrzech. Tak oto w 1437 r. Albert Halbsburg poręczył stanom węgierskim ich prawa i swobody zobowiązując się nie podejmować *absque consilio consiliariorum nostrorum Hungariae* szeregu czynności, jako to: nadawania obcokrajowcom urzędów, dóbr i dochodów, zmieniania monety, czy uszczuplania praw Korony. W tym ostatnim przypadku zwrot o radzie panów uzupełniony został nawet wzmianką o ich zgodzie: *qualiacunque negotia regni et corone Hungariae — absque consilio et consensu prelatorum et baronum Hungarie consiliariorum nostrorum non tractabimus, mutabimus vel disponemus*. W wydany w dwa lata potem dekrete z okazji koronacji był już Albrecht znacznie ostrożniejszy w wyliczaniu sytuacji, w których dopuszczalby współudział doradców w swych czynnościach<sup>7</sup>.

W Polsce z kolei bez współudziału rady król nie mógł najpierw bić i zmieniać monety (1422 r.), następnie zaś szafować domeną i powoływać kanclerza (1504 r.)<sup>8</sup>. Podobnie jak i na Węgrzech, co wyraźnie wynika z zachowanych aktów ustawodawczych, torowała sobie drogę zasada, że król wspólnie z radą wykonuje funkcję prawotwórczą.

<sup>6</sup> Por. „Archiv Český” t. I, s. 276 i t. IV, s. 466.

<sup>7</sup> Por. J. M. Bak, op. cit., s. 131: *Item prelati et barones pro consiliariis deputati [a więc już nie swobodnie mianowani przez króla] jurabunt quod in consiliis exhibendis et dandis non solum Regie maiestatis aut eorum vel suorum propriam querent utilitatem, sed communem utilitatem Regni et sacre Corone Regie et e converso ipsa regia celsitudo promittet bona fide consilia ipsa inviolabiliter sequi et observare — —*, po czym następuje postanowienie głoszące, że żli doradcy mają być na zawsze od tej funkcji odsunięci. Por. też F. Eckhart, op. cit. s. 216.

<sup>8</sup> Por. K. Górski, *Origins*, s. 127; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 282 n.

Gdy w Polsce, w drugiej połowie XV w. pojawił się postulat by król stale miał przy sobie kilku członków rady<sup>9</sup>, w Czechach i na Węgrzech silniej skonsolidowani panowie, a po części również szlachta, zaczęli się już wcześniej dobijać stałego udziału swych przedstawicieli w radzie<sup>10</sup>. Tak oto zgromadzone w 1386 r. stany węgierskie w obliczu elekcji nowego, obcego władcy po śmierci Ludwika Andegaweńskiego stwierdzały m.in. w przygotowanych kapitulacjach, iż *si aliquae nouitates vel mocciones difficiles in regno emergi contingerit, tunc Regia majestas prelati et baronibus regni ad tractandum et consiliandum de pocioribus nobilibus regni adjungat et assummat ad ea recuperanda*. Postulat powyższy nie został jednak formalnie uznany zarówno przez Zygmunta Luksemburczyka, do którego był adresowany, jak później Albrechta Habsburga czy Władysława Jagiellończyka<sup>11</sup>. O rzeczywistej sile rady, a także świadomości tego faktu wśród jej członków zdają się świadczyć zarówno wspomniane kapitulacje wyborcze dla Zygmunta Luksemburczyka, jak i fragment listu, jaki ten organ w Polsce wystosował w 1444 r. do swego węgierskiego odpowiednika. W tym ostatnim tekście panowie rada stwierdzali, że *vos et nos prefatos dominos nostros reges debemus commonere*<sup>12</sup>. Z rzeczonych kapitulacji z kolei zdaje się przebiegać nie tylko świadomość, iż doradcy są czymś więcej niż tylko pomocnikami króla, ale również to, iż stanowią zinstytucjonalizowany organ wyposażony tak w określone prawa jak i obowiązki. Potwierdzał to stanowisko doradców w szczególności dekret królewski z 1492 r.<sup>13</sup>. Nic też dziwnego, że szczególnie w oczach władców obcego pochodzenia, co w badanych krajach było w XV stuleciu prawie regułą, rada stawała się główną rzeczniczką, reprezentantką interesów kraju, z którym w dodatku utożsamiali się członkowie rady, czołowe osobistości „politycznego narodu” tamtej doby<sup>14</sup>. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać szczególnie wymownie dane z terenu Polski. Otóż tam, w początkach XV w. lokalni urzędnicy, mogący potencjalnie wejść do poszerzonej rady z racji piastowanych funkcji, wprawdzie mianowani przez króla, ale od 1386 r. przy współudziale szlachty poszczególnych ziem, stanowili blisko pięćdziesięciosobowe grono na przeciwko którego stawał król z parunastoma co najwyżej dygnitarzami świeckimi i kościelnymi<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Krąg tych doradców starali się sprecyzować A. Vetulani (wątpiąc by w rozszerzonej radzie znaleźli miejsce wszyscy wyżsi nawet urzędnicy ziemscy) oraz J. Senkowski (wskazujący na płynność składu osobowego oraz obecność doradców nieszlacheckiego pochodzenia, powoływanych przez króla) dyskutując z referatem J. Bardacha, *O genezie* (przyp. 1), *Historia państwa i prawa*, s. 34 i 41 nn.

<sup>10</sup> Por. J. Kapras, op. cit., s. 453; A. Timon, op. cit., s. 654 nn.; J. Elekes, *Système diétal des ordres et centralisation dans les Etats féodaux*, [w:] „*Studia Historica Academiae Scientiarum Hungaricae*” t. 53, Budapest 1963, s. 385.

<sup>11</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 131 oraz s. 133 (1387 r.), s. 137 (1437 r.), s. 152 nn. (1490 r.).

<sup>12</sup> A. Prochaska, *Geneza*, s. 29, czy Z. Wojciechowski, op. cit., s. 282.

<sup>13</sup> *Corpus Iuris Hungarici* t. I, s. 482 nn.

<sup>14</sup> Por. *Corona Regni. Studien über die Krone als Symbol des Staates im späteren Mittelalter*, hrsg. vom M. Hellmann, Weimar 1961, s. 399 n.; K. Górski, *Origins*, s. 123; J. M. Bak, op. cit., s. 27 n.

<sup>15</sup> St. Kutrzeba, *Sejm Walny dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa (1923), s. 24 oraz przyp. 9.

## II

Upowszechnianie się różnego rodzaju przywilejów wśród szlachty oraz miast badanych państw z jednej, potrzeby zaś państwa różnorodnej natury (uznanie nowych, przeważnie obcych władców, potrzeby finansowe i militarne) z drugiej strony, zmuszały do tego, by władcy odwoływali się coraz częściej nie tylko do panów rady, nawet w rozszerzonym składzie, ale również do szerszych kręgów uprzywilejowanego społeczeństwa, prowadząc z nimi różnorakie negocjacje. Powstawało w ten sposób *consilium totius regni in conventione*, zjazd walny, w którym uczestniczyli obok prałatów i baronów szlachta, miasta, a także wysłannicy osobno wymienianej na Węgrzech *communitatis*. Zwolywano owe grono osób zgodnie z upowszechniającą się w tej części Europy zasadą, iż *quod omnes tangit, ab omnibus comprobari debet*. Wcześniejszą trawestację powyższej maksymy znajdujemy w petytach stanów węgierskich opracowanych w dobie bezkrólewia w 1386 r., które między innymi stwierdzały, że *iuxta privilegiam libertatem regni a sanctis Regibus et eorum successoribus concessam in arduis negotiis tractandis et ordinandis solitum est regnicolis convernere*<sup>16</sup>.

Trzon takiego zgromadzenia, faktyczny ośrodek kształtowania kolektywnych decyzji tworzył nadal król wespół z radą. Pozostałym uczestnikom przez czas dłuższy przypadała skromna rola wyrażania aprobaty i zgody na to, co w sprawach ich również interesujących „starsi” zaproponowali<sup>17</sup>.

Jeśli chodzi o udział kościoła w *communitas regni*, to węgierscy i polscy biskupi zasiedli w radzie, czescy zaś, poczynając od wojen husyckich wyeliminowani zostali z życia politycznego. Kapituły natomiast oraz zakony we wszystkich trzech krajach wyrażały zgodę na nadzwyczajne świadczenia na osobnych zjazdach<sup>18</sup>.

Samo pojęcie *communitas* jako korporacji uosabiającej stan szlachecki, przeciwstawianej królowi i panom radzie, w nieco odmienny sposób rozwijało się w każdym z trzech państw. Najczęściej na Węgrzech, bo już u schyłku XIII w. charakteru *communitatis* nabywać zaczęły grupy szlachty w poszczególnych komitatach. Jednocześnie te ostatnie zaczynały się przeobrażać z jednostek monarszego zarządu w stanowo-samorządowe okręgi sądowo-administracyjne. W latach trzydziestych XV w. pojęcie *communitas* zdaje się już ogarniać całą szlachtę Węgier, a nie tylko poszczególnych komitatów. Oto w 1433 r. czytamy, iż *tota communitate nobilium — eligentur de quolibet comitatu certi nobiles et idonei viri*, a w dobie bezkrólewia w 1444 r. panowie regenci używać zaczęli pieczęci z napisem — SIGILLUM UNIVERSITATIS REGNI HUNGARIAE<sup>19</sup>.

W Polsce, tyle że mniej więcej ze stuletnim opóźnieniem w stosunku do Węgier, *communitas* również powstawała jako wyraz formu-

<sup>16</sup> „Archiv Český” t. IV, s. 102: *A že ty veči všech se dotyči, hodne jest, aby všech radú a pomoci jednány byly* —; J. M. Bak, op. cit., s. 131.

<sup>17</sup> W szczególności A. Prochaska, *Geneza*, s. 38 nn.; St. Kutrzeba, op. cit., s. 60 nn.; A. Timon, op. cit., s. 633; F. Eckhart, op. cit., s. 216; C. Eszlary, op. cit., s. 91.

<sup>18</sup> St. Kutrzeba, op. cit., s. 57 nn.; V. Vaněček, op. cit., s. 210; G. Bonis, *Hungarian Diet*, s. 294.

<sup>19</sup> Por. J. Holub, *Représentation*, s. 89 i 106; J. Elekes, op. cit., s. 348; J. M. Bak, op. cit., s. 46 n., 86 i 100.

jącego się samorządu stanowego w poszczególnych miastach. Trudniej uchwytny pozostaje substrat osobowy owych *communitates*, a to w związku z niewyodrębnieniem się panów polskich w odrębny stan, a także polityką personalną kolejnych Jagiellonów, awansujących na najwyższe urzędy państwowe coraz to nowe osoby, preferując nowe, wcale nie koniecznie tradycyjnie magnackie, ale za to wierne rodziny. Słabsze postępy procesu centralizacji ustrojowej, a nade wszystko wielki przywilej dla szlachty z 1454 r. precyzujący zasadę, że król nie może bez zgody sejmików ziemskich zwoływać pospolitego ruszenia, ani też nakładać nadzwyczajnych podatków nie tylko hamowały proces powstania *communitatis regni*, ale również spowodowały pojawienie się specyficznych dla Polski zjazdów partykularnych, konkurujących z powołaniem ze zjazdem walnym. Ze zjazdami partykularnymi wolał się nawet znosić Kazimierz Jagiellończyk, szukający wśród szlachty poparcia przeciwko możnowładczej opozycji, utrzymującej przewagę na ogólnych zgromadzeniach<sup>20</sup>. W rezultacie, jeszcze u schyłku XV w. mówiono o uchwałach sejmu polskiego jako podjętych m.in. za zgodą *omnium communitatum quarum nuncii ex omnibus terris ad eandem convencionem generalem convenerant*<sup>21</sup>. Zarówno w Polsce jak i na Węgrzech formująca się *communitas regni*, mimo obecności wystanników miast na zjazdach walnych, pozostała *communitas nobilium*.

W Czechach wreszcie rodzimy odpowiednik terminu *communitas* — obec na oznaczenie ogółu panów i szlachty pojawia się już na przełomie XIII i XIV w. U schyłku tego ostatniego stulecia owa *communitas* poszerzona o miasta królewskie jako obec *království Českého* zaczęła odgrywać coraz większą rolę polityczną. Po okresie szczytowych osiągnięć w tej dziedzinie w dobie Rewolucji husyckiej, rola obci zaczęła maleć do tego stopnia, iż wzmianki o niej nikną z źródeł, pojawiając się ponownie dopiero w dobie jagiellońskiej<sup>22</sup>. Miejscy konsulowie (Praga, Kutna Hora) pojawili się już na ważniejszych zjazdach w końcu XIII w. W większej liczbie i bardziej regularnie występować zaczęli oni w sto lat potem. Wojny husyckie zapewniły miastom prawa publiczne równe ze szlachtą. Natomiast od połowy XV w. nastąpił spadek znaczenia tych ośrodków, a nawet szlachta podjęła próbę wyeliminowania ich reprezentantów ze zjazdów, co udaremnione zostało dopiero ugodą z 1517 r.<sup>23</sup>.

Na Węgrzech z kolei mieszczanie pojawili się na zjeździe królestwa po raz pierwszy bodajże w 1405 r., na stałe zaś, w liczbie co najmniej piętnastu, poczynając od 1445 r.<sup>24</sup>. Jak mało znacząca była ich rola najlepiej świadczy fakt, iż dokument potwierdzający elekcję Władysława Warneńczyka z 1440 r. wymieniał wśród uczestników obok panów i szlachty również mieszczan, jednakże tych ostatnich nie dopuszczono

<sup>20</sup> J. Bardach, op. cit., s. 17 nn.; K. Górski, *Origins, passim*.

<sup>21</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 172 nn.; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 290 n.

<sup>22</sup> Por. z najnowszych ujęć wyrosłych w oparciu o prace przygotowawcze do wydania „Słownika Języka Staroczeskiego” prowadzone m.in. przez wybitnego historyka J. Mačka — J. Pečirková, *Sémantická analýza staročeského slova obec*, „Listy Filologické” r. 97, 1974, z. 6, p. 93 nn.; Z. Horáková, *Die Aussagen der altschechischen Sprache über die mittelalterliche Auffassung des Staates in Böhmen*, „Zeitschrift für Slavistik” t. XVIII, 1973, z. 6, s. 846 nn.

<sup>23</sup> J. Kapras, op. cit., s. 436 nn.; J. Kejí, *Les impôts dans les villes médiévales de Bohême*, [w:] *L'impôt dans les cadres de la ville et de l'Etat*, Bruxelles 1966, s. 208 nn.

<sup>24</sup> F. Eckhart, op. cit., s. 219; G. Bonis, *Hungarian Diet*, s. 294.

już do przywieszenia pieczęci na dokumencie<sup>25</sup>. W Polsce, stosunkowo żywy na przełomie XIV i XV w. udział miast w życiu publicznym zahamowała egoistyczna polityka szlachty. Mimo istnienia wielu dawniejszych przywilejów immunitetowych, miasta zaczęto po prostu zmuszać do płacenia nadzwyczajnych podatków<sup>26</sup>.

Czeska szlachta, o ile tylko była wezwana na zjazd, przybywała osobiście. Do pomocy rzeczników, a nie pełnomocnych przedstawicieli, uciekały się okręgi zamieszkałe przez uboższe rycerstwo, a także poszczególni panowie, gdy nie mogli stawić się osobiście. Właściwi posłowie ziemscy zaczęli się pojawiać na sejmach czeskich na przełomie XV i XVI w.<sup>27</sup>. Na Węgrzech z praktyką wysyłania delegatów przez poszczególne komitaty mieliśmy do czynienia już w 1267 r., kiedy to zaszła potrzeba zapewnienia należytego audytorium królewskim rokom sądowym. Jednocześnie jednak upowszechniała się zasada osobistego przybywania zainteresowanych na tak zwane *parlamenta publica*, zwane też *congregationes totius regni*. Z właściwymi posłami poszczególnych komitatów spotykamy się po raz pierwszy dopiero w 1385 r. Następnie przez całe XV stulecie przybywali na zjazdy bądź tylko *nuncii* czy *electi viri*, jak np. w latach 1397, 1405 czy 1454, bądź wszyscy zainteresowani, jak np. w 1386, 1435 i 1458 r., czy też zarówno jedni jak i drudzy, o czym dowiadujemy się w związku ze zjazdem odbytym w 1453 r.: *Domini praelati, barones, et nobiles, ac proceres, ceterique fideles regni — universi et singuli sed et deputati nobiles existentes juramentum praestare debeant*<sup>28</sup>. Za rządów Macieja Korwina (1458—1490), jak podaje literatura, na dwadzieścia odbytych sejmów, tylko na jeden, odbyty w 1462 r. dopuścić miano wszystkich uprawnionych, w pozostałych przypadkach poprzestając na wzywaniu posłów. Zasada obecności *virorum* zdobyć sobie miała ponownie przewagę w dobie wzrostu sił magnackiej oligarchii, pod rządami Jagiellonów (1491—1526)<sup>29</sup>.

W Polsce zasada wysyłania na sejmy jedynie posłów utrwaliła się dopiero na przełomie XV i XVI w. Po raz pierwszy wspominają źródła o jakowychś posłach z ziem królestwa już w 1382 r. Częściej zaczęli pojawiać się oni poczynając od r. 1444 (m.in. lata 1453 i 1468) i na stałe poczynając od r. 1493<sup>30</sup>. Nieco wcześniej i w sposób bardziej regularny, bo już w pierwszej połowie XV w. mamy do czynienia z posłami ziemskimi na zjazdach prowincjonalnych wielkopolskich. Tu też wystąpiło specyficzne, jak się zdaje dla tego regionu zjawisko delegowania posłów nie przez poszczególne ziemie, co stało się regułą w połowie stulecia, lecz przez rody szlacheckie<sup>31</sup>. Na analogiczny zjazd pro-

<sup>25</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 43 i 107.

<sup>26</sup> St. Kutrzeba, op. cit., s. 57 nn.

<sup>27</sup> V. Vaněček, op. cit., s. 210; na temat rozróżniania tych pojęć por. K. Koranyi, głos w dyskusji nad referatem J. Bardacha (por. przyp. 1), s. 40 n.

<sup>28</sup> *Corpus Iuris Hungarici* t. I, s. 312, a także J. Holub, *Représentation*, s. 119 i J. M. Bak, op. cit., s. 109, 131 i 134.

<sup>29</sup> J. Holub, op. cit., s. 100 i J. M. Bak, op. cit., s. 54 nn.

<sup>30</sup> A. Prochaska, *Geneza*, s. 42 nn.

<sup>31</sup> A. Prochaska, loc. cit. oraz H. Ruciński, *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach od końca XIV do początków XVI w.*, [w:] Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, „Prace Komisji Historii” nr 3, Bydgoszcz 1966, s. 15 nn.



wincjonalny małopolski, podobnie jak i na większość walnych zjazdów Królestwa szlachta przybywała osobiście i tłumnie<sup>32</sup>. Sam fakt występowania posłów szlacheckiej *communitas* nie musiał jeszcze oznaczać, że zdobyła ona sobie mocniejszą, bardziej niezależną pozycję w stosunku do magnatów. Ci ostatni w poszczególnych ziemiach zachowywali nadal dominującą pozycję. Oto w pierwszym znanym w Polsce spisie wszystkich posłów sejmowych z 1504 r. na ogólną ich liczbę 54 aż 16 przynależało niewątpliwie do grupy dostojniczo-możnowładczej<sup>33</sup>. Korzystniej dla szlachty i to co najmniej od pierwszej połowy XV w. układały się stosunki na Węgrzech. Oto analogiczny spis uczestników sejmu 1447 r. wymienia 29 panów, 17 tak zwanych *familiares* dających się przyrównać do naszych niższych urzędników ziemskich i aż 129 wysłanników komitatów<sup>34</sup>.

Przybywającej osobiście na zjazdy szlachcie czeskiej z natury rzeczy obcy był problem charakteru mandatów poselskich czy instrukcji. Główną troskę zwołujących zjazdy stanowiło jedynie to, w jaki sposób związać podjętymi uchwałami nieobecnych na zjeździe oraz ewentualnych oponentów. Problem ten, słabo poświadczony w źródłach pojawił się na porządku dziennym już u schyłku XIII w.<sup>35</sup>. Analogiczny zdaje się być cel postanowień podjętych na Węgrzech w 1308 r. na synodzie kościelno-państwowym odprawionym przez legata papieskiego Gentilisa, z okazji wyniesienia na tron władcy obcego pochodzenia, budzącego wiele sprzeciwów w społeczeństwie — Karola Roberta Andegaweńskiego. Otóż wszystkim osobom, tak duchownym jak i świeckim występującym przeciwko elektowi zagrożono surowymi karami publicznymi i kościelnymi, do klątwy włącznie. Gdy następnie Karol podczas koronacji zaprzysiął prawa i przywileje mieszkańców Węgier *tam barones predicti presentes ibidem, quam alii prenominati nomine et pro parte absentium predictorum, a sepefato Strigoniensi archiepiscopo singulartier requisiti — eadem omnia et singula sub iuramento firmantes, ipsumque dominum C. recognoscentes in verum et legitimum regem Ungarie — ipsi regi prestiterunt debite fidelitatis homagium et solutum Ungarie regi ab eiusdem regni baronibus iuramentum*<sup>36</sup>. Tu też najwcześniej zaczęły się krystalizować instytucje przedstawicielskie. Już dekrety z lat 1397, 1445 czy 1464 wspominały o posłach *de plena potestate ceterorum consociorum ipsorum ad omnia ordinanda fungentes, tych którzy plenissimam habeant potestatem tractandi, disponendi et concludendi*<sup>37</sup>. Jednakże dopóki nie utrzymała się zasada wysyłania na sejmy jedynie posłów, wątpić należy by ci, którzy brali w nich udział byli wyposażeni w jakieś ściśle wiążące instrukcje. Dlatego też wzmiankę o uchwale podjętej na zjeździe 1435 r. *unanimi voto za zgodą prelatorum et baronum nostrorum nec non nobilium regni nostri totum corpus eiusdem regni, cum plena facultate absentium, representantium*<sup>38</sup> interpretujemy w tym sensie, iż wyraża ona zobowiązanie do wykonania postanowienia przez osoby zaproszone

<sup>32</sup> A. Prochaska, op. cit., s. 171 nn.

<sup>33</sup> Z. Wojciechowski, op. cit., s. 291.

<sup>34</sup> E. Malyusz, *Les débuts du voté de la taxe par les ordres dans la Hongrie féodale*, „Nouvelles Etudes Historiques” t. I, Budapest 1965, s. 25.

<sup>35</sup> Por. St. Russocki, *Zgromadzenia*, s. 68.

<sup>36</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 126 nn.

<sup>37</sup> J. Holub, *Réprésentation*, s. 104 i J. M. Bak, op. cit., s. 134.

<sup>38</sup> *Corpus Iuris Hungarici* t. I, s. 252 a także A. Timon, op. cit., s. 316.

a na zjeździe nieobecne, a nie zaś sytuację w której występowałyby w życiu sejmowym Węgier poselskie mandaty imperatywne. Podobnie w Polsce, jak to podkreślał K. Grzybowski, właściwie mandaty pojawiły się nie wcześniej niż w 1504 r., skoro wtedy dopiero czytamy po raz pierwszy, iż *omnes Regni nostri consiliarii nuntiique terrarum cum plena potestate de omnibus rebus concludendi et agendi a communitatibus nobilitatis omnium Regni terrarum convenissent*. Wcześniej, na przykład w 1496 r. mowa była jedynie, podobnie jak na Węgrzech, o posłach *corpus ejusdem Regni cum plena facultate absentium representibus*<sup>39</sup>. Słuszność powyższej interpretacji zdaje się potwierdzać wydobyta przez K. Górskiego wypowiedź posłów królewskich na posiedzeniu Stanów Pruskich w 1480 r. w sprawie trybu uchwalenia podatków przez sejm polski: „Również zdarza się często, że cała Korona Polska wezwana jest listami na zjazd, a jednak przybywa zaledwie trzecia albo dziesiąta część, ale to, co tam zostało postanowione, muszą znać wszyscy jednomyślnie”. W tym samym duchu utrzymane jest nieco późniejsze oświadczenie jednego z dostojników pruskich, powołującego się na zdanie samego króla (1489 r.): „Słyszałem od JK M., że kto jest wezwany na zjazd, a nie przybędzie, godzi się na sprawy, które tam zostały postanowione”<sup>40</sup>. Wydaje się, że we wszystkich trzech państwach instytucja pełnomocnictw i związanych z nimi mandatów poselskich najwcześniej musiała się rozwinąć na gruncie instytucji kościelnych<sup>41</sup> oraz miejskich. One to od samego początku obsyłały zjazdy walne jedynie przez pełnomocnych przedstawicieli, którzy musieli mieć możliwość ustosunkowania się do propozycji i zadań płynących od tronu oraz panów.

### III

Spróbujmy z kolei odtworzyć sposób funkcjonowania owych walnych zjazdów królestwa, odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu obecność na nich formujących się szlacheckich *universitates* wpływała na zmianę instytucjonalnego charakteru tych zgromadzeń? Niestety, zachowana dokumentacja źródłowa rzuca światło na bardzo niewiele kwestii.

I tak periodyczność zgromadzeń zdaje się najwcześniej i w sposób najbardziej konsekwentny utrzymywać na Węgrzech. Oto już w 1397 r. Zygmunt Luksemburczyk, przychylając się do żądań stanów obiecywał coroczne zwoływanie walnych zjazdów na dzień św. Stefana (20 sierp-

<sup>39</sup> K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 55 nn.

<sup>40</sup> *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. M. Biskup i K. Górski, t. I, s. 58: *Ouch begibt isz nache, das dy gancze Krone zcu Polen zcure tagefart vorschreiben unnd doch kaume das dritte adire zzehende teyll do kompt, i doch was do beslossen wirt, alle cyntrehtiglich mussenn*; t. II, s. 122: *Ich habs gehort czu de sachenn, by beslossen werdenn*. Por. też K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, KH LXVI, 1959, nr 3 s. 747, skąd też wzięto polski przekład.

<sup>41</sup> Już kardynał Gentilis na wspomnianym wyżej synodzie rozróżniał wśród duchownych *singularis personae* oraz *universitates*, z natury rzeczy działające poprzez pełnomocników. Por. J. M. Bak, op. cit., s. 126 a także St. Russocki, *Sredniowieczne synody prowincjonalne a zgromadzenia przedstanowe*, Cz.P-H t. XVII, 1965, z. 1, s. 50.

nia), co wprawdzie nie zawsze było później przestrzegane, ale stanowiło istotny element programu politycznego stanów<sup>42</sup>. Na temat Czech brak jest pewniejszych danych. Zastanawiające, że Czesi dwukrotnie układając kapitulacje wyborcze dla nowych władców obcego pochodzenia (połowa XV w.) domagali się jedynie od nich by niczego ważniejszego nie czynili bez współdziałania rady, nie wspominając słowem o sejmach<sup>43</sup>. W Polsce wreszcie, po okresie względnej periodyczności zjazdów w pierwszej połowie XV w., w obliczu wzrostu znaczenia sejmików i zjazdów prowincjonalnych, sejmy walne aż do 1493 r. zwoływać zaczęto rzadziej<sup>44</sup>. Niejasna pozostaje również dla nas kwestia wzajemnego stosunku uchwał sejmowych do postanowień zapadających na zjazdach prowincjonalnych i ziemskich (po 1454 r.)<sup>45</sup>. Warto też przypomnieć, że obok zgromadzeń zwoływanych przez króla, na całym badanym obszarze poczynając od końca XIV w. odbywały się również zjazdy organizowane przez panów, a także w przypadku Czech doby husyckiej przez szlachtę i miasta. Zwoływane w sytuacji bezkrólewia, walk wewnętrznych, czy innych poważnych trudności politycznych, zjazdy te, z wyjątkiem Węgier, wykazują w XV w. tendencję zanikową<sup>46</sup>. Samodzielność zjazdów węgierskich w zakresie podejmowania uchwał, wspólnie z obietnicą opatrzenia sankcją królewską, zdaje się znajdować potwierdzenie w kapitulacjach przedstawionych w 1490 r. Władysławowi Jagiellończykowi, z wiele mówiącym dodatkiem, iż honorować mieli taki stan rzeczy *alii reges, predecessores nostri, ex laudabili et approbata consuetudine regni*<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 134: *Barones et nobiles regni nostri — sano consilio et matura deliberatione inter se prehabitis taliter inter se duxerunt disponendum et ordinandum ut annuatim in festo sancti regis Stephani, nisi arduo negotio ingruente vel infirmitate fuerimus prohibiti, Albe teneamur solemnizare* —, a także J. Holub, *Représentation*, s. 100.

<sup>43</sup> O. Peterka, op. cit., s. 43 nn. oraz przyp. 6.

<sup>44</sup> Ostatnie sumaryczne zestawienie itinerariów pierwszych Jagiellonów u A. Gąsiorowskiego (*Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, CzP-H t. XXV, 1973, 2, s. 54 n.), z którego wynika regularność odbywania zjazdów walnych rady i stanów; zmiana tego stanu rzeczy po 1479 r. widoczna jest choćby z zestawienia zjazdów u F. Piekosińskiego, *Wiece*, s. 73 nn.

<sup>45</sup> Tak np. zdaniem J. Siemieńskiego (*Od sejmików do Sejmu 1454—1505*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. I, Kraków 1938, s. 454 n.) sejmiki miały debatować wcześniej nad tym co król wносił pod obrady sejmowe. W przywilejach cerekwicko-nieszawskich Kazimierz Jagiellończyk miał zobowiązać się, iż nie podejmie decyzji w sprawach wojskowych i podatkowych bez uprzedniego zwołania sejmików w tej materii. Natomiast W. Knoppek (*Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej połowie XV w.*, CzP-H t. VII, 1955, 2, s. 69 n.) uważa, że na zjeździe walnym uchwalano jedynie projekty ustaw, odsyłając stanowczą uchwałę do sejmików. „Jeśli po uchwałach sejmikowych ustawa wracała — do zjazdu walnego i ten podejmował uchwałę, była to już tylko formalność, przy czym mogło się z tym łączyć nadanie ustawie mocy prawnej”.

<sup>46</sup> Dla Czech — St. Russocki, *Protoparlamentaryzm*, s. 97 n., dla Polski — A. Pawiński, *Sejmiki*, s. 23 nn. oraz F. Piekosiński, *Wiece*, s. 24 nn., gdzie zestawiono listę zjazdów odbytych po śmierci Ludwika Węgierskiego; dla Węgier — J. M. Bak, op. cit., *passim*; por. także uchwałę stanów zgromadzonych w 1505 r. w sprawie wyboru władcy rodzimego pochodzenia (J. M. Bak, op. cit., s. 158 n.).

<sup>47</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 154, art. 18, którego początek brzmiał: *Item, quod quidquid domini praelati et barones, cum caeteris incolis regni Hungariae, pari voto et unanimi deliberatione pro libertate — eiusdem regni, usque tempus coronationis conceperint, conscripserint et concluderint, more ab antiquo consueto et semper observato, quod regni decretum appellatur, teneamur litteris efficacibus acceptare et approbare* —. Podobnie uczynił wcześniej (1453 r.) Władysław Pogrobowiec z przedstawionymi mu postulatami (tamże, s. 147).

Niezbyt sprecyzowane, trudne do odróżnienia od uprawnień jakie zdołały sobie zapewnić rady monarsze, pozostawały kompetencje badanych zgromadzeń stanowych, we wczesnej fazie rozwoju. Wszędzie występuje faktyczny udział zgromadzeń w ustawodawstwie, elekcjach czy rekognicjach władców, uchwalaniu nadzwyczajnych ciężarów skarbowych i wojskowych. Udział faktyczny, ale przeważnie jeszcze płynny, nieoparty na żadnej normie. Nieco szerzej, a zarazem precyzyjniej zdają się rysować jedynie uprawnienia węgierskich zgromadzeń stanowych. Już list konwokacyjny z 1462 r. stwierdzał, iż rzeczą sejmów jest przy współudziale rady załatwianie wszelkich spraw *quae ad publicam pertinent utilitatem*. W tym samym mniej więcej czasie, jak można wnosić z dawniejszych ustaleń badaczy, zdobywał sejm węgierski monopol w zakresie uchwał podatkowych, a także zaczynał rozciągać kontrolę nad sposobem wydatkowania sum zgromadzonych w wyniku nadzwyczajnego poboru<sup>48</sup>. Do wyjątkowych należały też uprawnienia węgierskiego sejmu w zakresie wyboru najwyższego dostojnika królestwa — palatyna, usankcjonowane dekretem z 1485 r. przez Macieja Korwina<sup>49</sup>.

Nadal niejasna pozostaje kwestia, kiedy i w jakich okolicznościach zebrani na zjazdach walnych panowie rada oraz członkowie czy deputowani szlacheckiej *communitas* obradowali razem lub oddzielnie? Struktura tych zgromadzeń, jak była już o tym mowa, wykrystalizowała się jako izbowa (Polska, Węgry) lub kurialna (Czechy) w początkach XVI w. Jednakże podnosi się niekiedy w literaturze, że sejm czeski już w 1440 r. przybrał postać kurialną. Przeciwno temu stwierdzeniu, dla którego nie udało nam się odnaleźć źródłowego uzasadnienia, można przypomnieć dawniejszą obiekcję, iż do 1526 r. rada czeska posiadała wszelkie dane po temu, by podobnie jak w pozostałych dwóch krajach przeobrazić się w izbę wyższą, a nie kolegium panów<sup>50</sup>. Jeżeli chodzi o Węgry, przyjmuje się na ogół, że miejscowa rada co najmniej od czasów Zygmunta Luksemburczyka obradowała wspólnie z królem oddzielnie od pozostałych uczestników zgromadzenia, co można by uznać za faktyczny początek dwuizbowości. Z drugiej jednak strony nie został dotąd rozstrzygnięty problem postawiony niegdyś przez A. Timona, zdaniem którego aż do r. 1526 rada węgierska nie stanowiła izby panów, lecz jedynie organ królewski, porównywalny z angielskim *magnum concilium*<sup>51</sup>. W Polsce obecna na zjazdach walnych szlachta czy jej posłowie nader powoli organizowali się w oddzielne grono i to jak można sądzić nie bez wydatnego wpływu inicjatywy monarszej. Po raz pierwszy dokonano podziału obradujących na dwa kręgi w 1453 r. Jako zasada podział taki utrwalił się w czterdzieści lat potem. Talki w każdym razie jest pogląd większości współczesnych badaczy. Ostateczny kształt polskiego sejmu przesądził, jak

<sup>48</sup> Por. St. Kutrzeba, *Les origines et le caractère du parlementarisme au Moyen-Age*, [w:] *La Pologne au Ve Congrès International des Sciences Historiques*, Warszawa 1924, s. 167; F. Eckhart, op. cit., s. 217; C. Eszlary, op. cit., s. 80 nn.; G. Bonis, *Freedom*, s. 110; J. Elekes (op. cit., s. 336 i 366) podkreśla, iż wobec centralizacyjnych zabiegów Korwina, pod koniec jego panowania sejmy zwoływano coraz rzadziej, a sejm u schyłku lat siedemdziesiątych uchwalił nawet podatek z góry na 5 lat. Na temat podobnych tendencji w Polsce drugiej połowy XV w., por. przyp. 44, a także K. Górski, *Rządy*, s. 748 nn.

<sup>49</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 150 nn.

<sup>50</sup> J. Kapras, op. cit., s. 453 nn. i O. Peterka, op. cit., s. 44.

<sup>51</sup> A. Timon, op. cit., s. 632, a także J. Holub, *Formation*, s. 351.

sądzimy, przywilej *Nihil Novi* z 1505 r., stanowiący reakcję króla i szlachty na wcześniejszą o cztery lata próbę zaprowadzenia w kraju rządów oligarchicznych, eliminujących z życia politycznego m.in. reprezentację szlachty. Zresztą i po 1505 r. senat, złożony przeciw z członków rady królewskiej, powoływanych dożywotnio i przeważnie nieusuwalnych, aż do końca istnienia szlacheckiej Rzeczypospolitej nie nabrał charakteru korporacji magnatów, podobnej do wykształconej z *magnum concilium* Izby Lordów. Byłby to więc jeden ze specyficznych rysów polskiego parlamentu doby przedrozbiorowej<sup>52</sup>.

Głębszej analizy wymaga sprawa obecności na sejmach Polski i Węgier szlacheckiej *communitas*, przybywającej raz *viritim*, innym znowu razem w osobach pełnomocnych przedstawicieli. Dotąd nie wiemy na pewno kto i dlaczego zainteresowany był w tłumnej obecności — sama szlachta, panowie, król? Wiemy na przykład, że szlachta polska przez czas dłuższy traktowała obecność na sejmach jako uciążliwy i kosztowny obowiązek, wołąc wypowiadać się na zjazdach prowincjonalnych, łatwiejszych do osiągnięcia, a jednocześnie trudniejszych do zdominowania przez mniej licznie przybywających na nie możnych. Względy socjotechnicznej natury każą wnosić, że obecność posłów leżała przede wszystkim w interesie króla. Możliwym łatwiej było prowadzić grę polityczną wśród gorzej zorganizowanych szlacheckich tłumów. A sama szlachta? Zdaje się ona hołdować mało racjonalnemu przekonaniu, iż osobistą obecnością i naciskiem wywieranym przez samą liczebność najlepiej wypowiada swe stanowisko i postulaty. Takie w każdym razie wnioski zdają się płynąć z obserwacji stosunków polskich, w których raz po raz odżywała idea sejmów konnych, a elekcja *viritim* przyjęta została w 1573 r. jako jedna z zasad ustrojowych Rzeczypospolitej. Nieprzekonywająco zdają się brzmieć argumenty J. Siemieńskiego, który obecność posłów w sejmie wywiódł z zasad racjonalnego działania (w tłumie niemożliwe są obrady, przybywający mniej licznie lepiej dawali się słyszeć) wykoncypowanych przez samą szlachtę XV stulecia<sup>53</sup>.

W całym badanym okresie odnosi się wrażenie, że na zjazdach wszystkich trzech państw, co najwyżej z wyjątkiem Czech doby husyckiej, nie było swobodnych dyskusji, ani też nie liczone głosów w przypadku konkludowania obrad. Wypowiadali się wedle z góry ustalonej kolejności najprzedniejsi członkowie rady. Królowie konkludując wazyli wypowiedziane opinie, idąc raczej za głosem *sanioris* niż *maioris partis votantium*<sup>54</sup>. Potwierdza to spostrzeżenie fragment wspomnianego już dekretu w sprawie trybu wyboru przez sejm węgierski palatyna (1485 r.), w którym czytamy: *ut his cognitiss (mowa o walorach kandydata) saniori maturiorique consilio electio ipsa tractari et talis eligi possit*<sup>55</sup>. Członkowie czy wysłannicy *communitatis* mogli,

<sup>52</sup> Tekst konstytucji cyt. w przyp. 71 oraz K. Górski, *Rządy*, s. 132 nn. K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 94 nn., a z dawniejszych prac M. Bobrzyński, *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, [w:] tenże, *Studia i szkice historyczne* t. I, Kraków 1922, s. 196.

<sup>53</sup> Por. A. Prochaska, *Genezi*, s. 41 nn.; K. Górski, *Rządy*, s. 750; St. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 113 nn.; J. Siemieński, *op. cit.*, s. 14 n.

<sup>54</sup> K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 276 nn.; K. Górski, *op. cit.*, s. 739, a dla Węgier — A. Timon, *op. cit.*, s. 636.

<sup>55</sup> J. M. Bak, *op. cit.*, s. 150.

jak można sądzić, co najwyżej odpowiadać na wyraźnie do nich adresowane pytania „tak” lub „nie”. Wreszcie, głównie materiały węgierskie dostarczają nam bezpośrednio wiadomości na temat czasu trwania zjazdów walnych — 15 dni, skoro wydawane z ich okazji dekrety publikowano *quindecimo die congregationis nostre generalis antedictae*. Podobnie długo najpewniej trwały również zjazdy polskie<sup>56</sup>.

#### IV

Zestawione wyżej fakty i obserwacje zdają się upoważniać do podjęcia próby ogólniejszej charakterystyki zgromadzeń stanowych środkowej Europy, a także ukazania ich miejsca wśród analogicznych instytucji późnośredniowiecznej Europy. Próba taka winna naszym zdaniem uwzględniać zarówno socjologiczny, jak i instytucjonalno-prawny aspekt zagadnienia, sprawy od lat badane i dyskutowane przez szkoły tak zwanych „korporatystów” i „instytucjonalistów”<sup>57</sup>.

Tylko jedno spośród trzech badanych tu zgromadzeń, mianowicie czeskie, przybrało postać analogiczną do instytucji powstających w większości krajów europejskich, z krajami korony Habsburgów i Rzeszą niemiecką na czele<sup>58</sup>. Natomiast zjazdy polskie i węgierskie, jak była już o tym mowa, upodobniły się do angielskiego Parlamentu i w pewnym stopniu również szwedzkiego Riksdagu<sup>59</sup>.

Stosując aparat pojęciowy wypracowany przez obie wspomniane szkoły badań dziejów parlamentaryzmu dochodzimy do pierwszego, podstawowego wniosku, mianowicie iż analizowane przez nas zgromadzenia, poczynając od schyłku XIV wieku stawały się instytucją różną od dawniej funkcjonujących monarszych *colloquia* czy *curia*. Przede wszystkim, instytucje te działały w zasadniczo odmiennych warunkach socjo-politycznych. Kirzepnące w oparciu o coraz to nowe i obszerniejsze przywileje stany doprowadziły do sytuacji w której, jak pisał R. H. Lord „pomiędzy Koroną z jednej strony, a przodującymi warstwami społecznymi z drugiej osiągnięty został stan równowagi, a współpraca i wzajemne ustępstwa stały się koniecznością”<sup>60</sup>. Owa współpraca i polityczne przetargi dokonywały się głównie przy okazji zjazdów walnych, stanowiących wedle określenia J. Dhondta „in-

<sup>56</sup> J. M. Bak, op. cit., s. 159 oraz analogiczna wzmianka z 1508 r. na s. 163. Dla Polski — A. Prochaska, *Geneza*, s. 39.

<sup>57</sup> Zestawienie podstawowej literatury u St. Russockiego, *Narodziny*, s. 214 n.

<sup>58</sup> Dla Rzeszy podsumowujące są przedstawienia R. Folza, *Les Assemblées d'états dans les principautés allemandes (fin XIII-e début XVI-e s.)*, „Anciens Pays” t. XXXVI, 1965, s. 163 nn. oraz *Le régime monarchique en Allemagne (XIe — XV-e ss.)*, [w:] „Recueils de la Société Jean Bodin” XI: *La Monarchie*, Bruxelles 1969, s. 241 nn., jak też K. Bosla, loc. cit. (przyp. 5); dla Austrii cytowana w przyp. 2 synteza Hellblinga oraz *Herrschaftsstruktur und Ständebildung. Beiträge zur Typologie der österreichischen Länder aus ihren mittelalterlichen Grundlagen*, München 1973, t. I — Mitterauer, *Herren und Ritter*; t. II — H. Knittler, *Städte und Märkte*; t. III — E. Bruckmüller, *Taler und Gerichte*; H. Stradal, *Die Prälaten*; M. Mitterauer, *Ständegliederung und Ländertypen*.

<sup>59</sup> Na temat stosunków szwedzkich por. L. Musset, *Les peuples scandinaves au Moyen-Age*, Paris 1951, s. 269 nn. oraz E. Lönnroth, *Representative Assemblies of Medieval Sweden*, [w:] „Etudes” t. XVIII, 1958, s. 123 nn.

<sup>60</sup> R. H. Lord, op. cit., (przyp. 3) s. 128; por. też St. Russocki, *Narodziny*, *passim*.

stytucjonalny wyraz dążenia poddanych do współuczestniczenia w decyzjach dotyczących ich i całego kraju”<sup>61</sup>. Bez względu na to kto takie zgromadzenie zwoływał, oraz przedstawiciele ilu warstw społecznych byli na nim obecni, przyznać mu wypada cechę zgromadzenia stanowego. Co najwyżej, mając na względzie trwający przez cały wiek XV proces ich krystalizacji instytucjonalnej, możnaby te zjazdy określić jako zgromadzenia stanowe *in statu nascendi*<sup>62</sup>.

Z punktu widzenia zainteresowań instytucjonalistów trzy następujące sprawy zdają się wymagać szczególnej uwagi, kontynuowania pogłębionych studiów porównawczych:

1. Doświadczenia, w szczególności węgierskie, zdają się sugerować, że obecność systemu przedstawicielskiego nie stanowi podstawowego warunku do tego, by zgromadzenie stanowe mogło odgrywać istotną rolę w życiu politycznym. Czas pojawienia się systemu przedstawicielskiego, a także zakres jego działania zdaje się być wynikiem spłotu wielu czynników, takich jak m.in. — obszar państwa, liczebność, siła, a także stopień organizacji szlachty, każdorazowy układ stosunków między nią a możnowładztwem, dalej pozycja i kierunek polityki prowadzonej przez poszczególnych władców, a także charakter kultury prawniczej obecnej w danym społeczeństwie. Nadanie jakiemuś zgromadzeniu charakteru ciała przedstawicielskiego zależało, jak się zdaje, przede wszystkim od inicjatywy panującego i jego najbliższego otoczenia. Stąd też, szczególnie w odniesieniu do Polski i Węgier pierwszej połowy XV w. nie odmawialiśmy reprezentanckiego, oczywiście w sensie politycznym a nie formalno-prawnym, charakteru nawet zjazdom rozszerzonej rady, gdyż zasiadający w niej urzędnicy lokalni reprezentowali w oczach władców społeczność, z grona których byli przecież powoływani i które znajdowały się pod ich władzą<sup>63</sup>.

2. Jak to słusznie zauważył P. Spufford, „niemożliwością jest określenie kiedy *parlamentum*, *curia* czy «sejm» przestaną być jedynie spotkaniem okazjonalnym i przeobrażają się w korporacyjny organ, instytucję”. Jeżeli badacz ten przyjmuje, iż „w Anglii wiek XIII był świadkiem pojawienia się, zresztą w sposób przypadkowy wszystkich elementów późniejszego Parlamentu, to w wieku XIV z kolei nastąpiło ustalenie się wcześniej powstałych zasad”<sup>64</sup>. To samo stwierdzenie można odnieść do Europy Środkowej, tyle że ze stuletnim mniej więcej opóźnieniem.

Podobnie jak w większości innych państw, również miejscowe sejmy zdają się wywodzić z rozszerzonych monarszych *curia*. Stąd też, jak zauważył w odniesieniu do Niderlandów cytowany wyżej Dhondt, również w źródłach badanego regionu przez czas dłuższy utrzymywało się pojęciowe pomieszanie między *curia* i zgromadzeniem stanowym<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> J. Dhondt, *Les assemblées d'états en Belgique avant 1795*, „Ancien Pays” t. XXXIII, 1965, s. 198.

<sup>62</sup> St. Russocki, *Narodziny*, s. 224; tenże, *Zgromadzenia*, s. 14 n.

<sup>63</sup> Stanowisko przeciwne zajęli m.in. K. Grzybowski w polemice z J. Dąbrowskim („*Corona Regni*” a „*Corona Regni Poloniae*”. W związku z pracą J. Dąbrowskiego, *Korona Królestwa Polskiego w XIV w.*, Wrocław 1956, CzP-H t. IX, 1957, 2, s. 299 nn.) oraz K. Górski (*Rządy wewnętrzne*, s. 754) polemizując ze stanowiskiem J. Bardacha (por. przyp. 1).

<sup>64</sup> P. Spufford, *Origins of the English Parliament*, London 1967, s. 14.

<sup>65</sup> J. Dhondt, op. cit., s. 214 n.; por. też St. Roman, op. cit., s. 115. Przeciwno takiemu ujęciu genezy zgromadzeń stanowych wystąpili m.in. F. Eckhart, op. cit., s. 214 n. oraz J. Bardach, op. cit., s. 12 n.

Nim owo pomieszanie zanikło, miejscowe zgromadzenia stanowe *in statu nascendi* zdają się wykazywać wiele cech podobnych do kościelnych synodów prowincjonalnych<sup>66</sup>. Niektórzy badacze, w szczególności J. Bardach i K. Górski przypisują tym zjazdom charakter jednoizbowych, prerепresentanckich sejmów<sup>67</sup>. Ta propozycja klasyfikacyjna wydaje się o tyle dyskusyjna, że zarówno na synodach jak i zjazdach walnych ośrodek rzeczywistych decyzji zawsze tworzyli nieliczni dostojnicy obradujący oddzielnie z metropolitą bądź monarchą. Przygotowane przez nich wnioski przedkładano dopiero tyleż do aprobaty, co i wiadomości reszty<sup>68</sup>. Używając terminu „sejm jednoizbowy” sugerujemy nieistniejące w rzeczywistości równouprawnie nie poszczególnych grup ludzkich uczestniczących w zjeździe (rada, szlachta, miasta). Ze swej strony, idąc w ślad za Z. Wojciechowskim proponujemy termin „sejm” zarezerwować dla w pełni wykształconych zgromadzeń stanowych, nazywając wcześniejszą ich formę zjazdem walnym lub generalnym zgromadzeniem<sup>69</sup>.

Analizując pozycję badanych zgromadzeń stanowych w XVI i następnym stuleciach nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zachodzi związek między ich strukturą organizacyjną, a zajmowaną pozycją polityczną. Dwuizbowe zgromadzenia Anglii, Szwecji, Polski, czy Węgier odgrywały znaczniejszą rolę niż stany krajów niemieckich, Czech, czy Francji. Analogiczna polityka Habsburgów forsujących centralizacyjną tendencję ustrojową napotyka na bardzo różny opór ze strony stanów Czech i Węgier.

3. Gdyby przez analogizację tu zjazdów walnych zastosować wypracowane przez A. Marongiu kryteria klasyfikacyjne (zinstytucjonalizowane zgromadzenia reprezentanckie, zajmujące określone miejsce wśród organów państwowych, których członkowie posiadają świadomość tego, że stanowią zorganizowaną w korporację siłę polityczną zdolną współpracować lub przeciwstawić się władcy)<sup>70</sup>, uznać wypadłoby je za „preparlamenty”, podobnie jak dawniejsze *colloquia*. A jednak, choć może jeszcze w niepełnej postaci, stawały się zjazdy walne Polski, Węgier i Czech, poczynając od schyłku XIV w. nieodzownym czynnikiem ówczesnej struktury politycznej. Działo się to jeśli nie ze względu na już utrwaloną zasadę „konstytucyjną”<sup>71</sup>, to w każdym razie ze względu na zaistniałe konieczności polityczne, powoli tylko znajdujące swój normatywny wyraz. Warte zbadania pozostaje pytanie, dlaczego w Polsce i na Węgrzech nie doszło do utożsamienia zjazdu walnego, a następnie izby poselskiej z *communitas regni*, jak to stało się w Anglii XIV w.<sup>72</sup>? Podobnie jak tamtejszy Par-

<sup>66</sup> St. Russocki, *Synody, passim*.

<sup>67</sup> K. Górski, *Origins*, s. 132 i J. Bardach, *op. cit.*, s. 16 n.

<sup>68</sup> J. Hołub, *Formation*, s. 351 oraz K. Górski, *op. cit.*, s. 123.

<sup>69</sup> Z. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 281 n.

<sup>70</sup> A. Marongiu, *Medieval Parliaments*, s. 46.

<sup>71</sup> Taką „konstytucyjną” zasadę sformułowano w Polsce dopiero w 1505 r., w przywileju *Nihil Novi* (VL t. I, s. 299): — *nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu, quod fieret in praejudicium gravamenque reipublicae et damnum atque incommodum cuiuslibet privatum, ad innovationem — que iuris communis ac publicae libertatis —*

<sup>72</sup> K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji*, s. 103, a także B. Wilkinson, *Studies in the Constitutional History of the Thirteenth and Fourteenth Centuries*, wyd. 2, Manchester 1952, s. 14, czy A. L. Brown, *The Common and the Council*



lament jeszcze w XV stuleciu, również badane zgromadzenia nie zdobyły sobie, może do pewnego stopnia z wyjątkiem węgierskich, sprecyzowanego zakresu uprawnień, a nawet zwyczaju obligatoryjnego i periodycznego zwoływania<sup>73</sup>. Nie jest wykluczone, że ten stan rzeczy wynikał z braku w Czechach i Polsce praktyki składania do tronu ze strony stanów skarg i petycji<sup>74</sup>. Jednocześnie, obserwacja stosunków polsko-węgierskich porównywanych z angielskimi, a przeciwstawianych czeskim czy francuskim, nasuwa przypuszczenie, że mocniejszą pozycję polityczną zachowały te zgromadzenia stanowe, które obok innych wykonywały funkcje sądownicze. Tych ostatnich *colloquia* czy *parlamenta* Czech i Francji zostały pozbawione jeszcze w połowie XIII w., a to w związku z ustanowieniem w tych krajach stałych sądów najwyższych, sądzących w zastępstwie monarchy<sup>75</sup>.

W toku powyższych rozważań staraliśmy się pokazać długą i bynajmniej nieprostą drogę, jaką musiały odbyć zgromadzenia polityczne badanego regionu by z rady, ciała pomocniczego w stosunku do monarcharnej polityki, skromnie tylko wyrażającego interesy i aspiracje „politycznego narodu”, przedzierznąć się najpierw w *conventio generalis regni*, a następnie w samodzielny organ władzy państwowej, konkurujący nawet z monarchą — stanowy parlament-sejm<sup>76</sup>.

#### СТАНИСЛАВ РУССОЦКИ

##### НАЧАЛО СОСЛОВНО-ПРЕДСТАВИТЕЛЬСКИХ УЧРЕЖДЕНИЙ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ ЕВРОПЕ

Продолжая сравнительные исследования по политическим учреждениям Польши, Венгрии и Чехии в средневековье (ср. примечание 4 и статью на французском языке в „Acta Poloniae Historica” XXX, 1974), автор занимается теми из них, которые начали образовываться в рамках сословных монархий с конца XIV и до начала XVI вв. Суть этих рассуждений была изложена на английском языке в Poland on the 14th International Congress of Historical Sciences — San Francisco 1975). Четыре части трактата излагают подробно следующие вопросы: 1. Состав, функция и роль монаршего совета, как в узком, так и в расширенном на местных сановников составе. Считая его кристаллизационным средоточием сословно-представительских учреждений, автор приписывает совету функцию представительства общества не в юридическом, а в политическом смысле. 2. Характеристика и роль в съездах королевства образующейся *communitas regni*. За исключением Чехии, в которой позиция городов была более сильной, эта *communitas* имела сословно-дворянский характер. Ее политическая роль

*in the Reign of Henry IV*, „English Historical Review” t. LXXXIX, 1964, s. 1 nn. i przedruk [w:] *Historical Studies of the English Parliament* t. II 1399—1603, ed. by E. B. Fryde and E. Miller, Cambridge 1970, s. 31 nn. Tam też ciekawe uwagi zawarte we wstępie do t. I, s. 1 nn.

<sup>73</sup> L. Haskins, *Parliament in the later Middle Ages*, „American Historical Review” t. III, 1947, nr 4, s. 667. Dla Polski XVI w. omawiają tę sprawę ostatnio A. Sucheni-Grabowska i St. Piąza (*Z badań nad polskim parlamentaryzmem XVI w.*, CzP-H t. XXVI, 1974, 1, s. 63 nn.) podkreślając, że aż do 1573 r. król w niektórych tylko przypadkach obowiązany był „złożyć sejm”.

<sup>74</sup> Por. K. Grzybowski, *Les éléments monarchiques en Pologne (XVI-e—XVIII-e s.)*, [w:] „Recueils de la Société Jean Bodin” XXI: *La monarchie*, Bruxelles 1969, s. 699 n.

<sup>75</sup> O parlamencie paryskim por. m.in. J. H. Shennan, *The Parliament of Paris*, London 1968, odnośnie zaś Czech, St. Russocki, *Protoparlamentaryzm*, s. 56 nn.

<sup>76</sup> J. Bardach, op. cit., s. 26, a także St. Russocki, *Typologie*, s. 36 nn.

на съездах кажется независимой от того, прибывали ли на съезд все уполномоченные, или же только их посланники. 3. Организация и способ работы сословнопредставительских учреждений. В течение всего XV в. образовывалась их дальнейшая структура, раздел на две палаты в Польше и в Венгрии, и на три сословные курии в Чехии. Король вместе с советом оставили за собой преобладающую позицию. Именно они подготавливали проекты решений, принимавшихся общим составом скорее *antiquo modo* без формального голосования. 4. Попытка охарактеризовать эти собрания на более широком сравнительном фоне. Они не являлись еще вполне окрепшими, учредившимися представительскими органами, определенными определенными компетенциями. Наиболее развитым в это время был венгерский сейм. Однако, ввиду своего характера политического представительства, они представляли собой уже нечто отличное от прежних *curia* или *colloquia* и поэтому можно их назвать сословными учреждениями „в состоянии зарождения”. Позднее своей более сильной, чем во многих странах позицией сеймы Польши и Венгрии, близкие по структуре английскому парламенту и аналогично ему, были обязаны по-видимому м.пр. тому, что имели палатную, а не куриальную структуру и сохранили юрисдикционные функции верховного уровня.

#### STANISŁAW RUSSOCKI

##### LE PREMIER AGE DES ASSEMBLÉES D'ETAT EN EUROPE CENTRALE

L'auteur continue ses recherches comparatives concernant les assemblées politiques en Pologne, en Hongrie et en Bohême, au cours du Moyen Age. (Voir à ce propos le renvoi N° 4 ainsi que l'article publié en langue française dans „Acta Poloniae Historica” XXX, 1947). M. Russocki s'occupe plus particulièrement des assemblées qui commencent à se former, dans le cadre des monarchies médiévales, depuis la fin du XIV<sup>e</sup> jusqu'au début du XVI<sup>e</sup> s. Les idées principales de cette étude seront présentées en anglais dans le volume dédié au Congrès de San Francisco: „Poland on the 14-th International Congress of Historical Sciences — San Francisco 1975”, Varsovie 1975.

Les quatre parties de l'étude traitent les questions suivantes: La composition, les fonctions et le rôle du Conseil du souverain aussi bien lorsqu'il est restreint que s'il est plus étendu et comprend un plus grand nombre de dignitaires locaux. L'auteur traite ce conseil en tant qu'embryon des assemblées d'état et lui attribue des fonctions représentatives dans le sens politique et non pas juridique. En second lieu vient la description du caractère et du rôle joué par la *communitas regni* en gestation, au cours des différentes réunions générales du royaume. En dehors de la Bohême — où les villes avaient une importance plus grande — cette *communitas* avait un caractère nobiliaire bien défini. Son rôle politique au cours des réunions semble avoir été indépendant du fait de la présence aux assemblées de tous ceux qui avaient le droit d'y siéger ou du fait qu'ils se soient faits représenter par des députés. L'organisation et le mécanisme des activités de ces assemblées d'état constitue la troisième question étudiée par M. Russocki. Leur structure ultérieure se constituait lentement au cours du XV<sup>e</sup> siècle: deux chambres en Pologne et en Hongrie et trois *curies* en Bohême. Le roi et son Conseil continue à garder une position dominante: ce sont eux qui préparent les projets de lois acceptées ensuite par l'assemblée généralement *modo antiquo*, c'est-à-dire sans qu'il soit nécessaire de procéder à un vote déterminé. Finalement, l'auteur en vient à définir le caractère de ces assemblées. Il conclut qu'elles ne possédaient pas encore une constitution interne homogène et cristallisée et ne possédaient pas d'attributs ni de compétences suffisamment précis et déterminées.

Cependant, étant donné leur aspect de représentation politique, ces assemblées différaient des ancienne *curiae* ou *colloquia* et c'est bien pourquoi on peut les appeler des assemblées d'état *in statu nascendi*. Plus tard les diètes de Pologne et de Hongrie en vinrent à s'assurer des fonctions bien plus importantes que dans nombre d'autres pays. Leur structure les apparentait au Parlement de l'Angleterre. Il semble que — de même que ce dernier corps constitué — leur importance provient, entre autres, de ce que leur structure interne les divisait en chambres et non pas en curies, ainsi que du fait qu'elles aient toujours conservé des fonctions juridiques à l'échelon le plus élevé.